

Elżbieta Laskowska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Wydział Humanistyczny

Niegrzecznie czy nieetycznie? Kilka refleksji na temat wybranych reguł zachowań językowych

Komunikowanie się ludzi podlega pewnym normom. I tak normy systemowe warunkują pragmatyczny aspekt porozumiewania się. Niewyraźna wymowa lub niewyraźne pismo utrudniają albo wręcz uniemożliwiają zrozumienie przekazu. Podobnie – niezgodne z systemem językowym używanie symboli, jakimi są słowa. Naruszenie reguł gramatycznych może utrudnić porozumienie, ale także zakłócić relacje między partnerami aktu porozumiewania się. I tu już chodzi nie tylko o pragmatyczny, ale także społeczny aspekt aktu komunikacji. Obok systemowego składnika kompetencji komunikacyjnej potrzebne są także składniki: społeczny, sytuacyjny i pragmatyczny (Grabias 1994). Nie wchodząc w różne typy reguł zachowań językowych, skupimy się na tych spośród nich, które mają odniesienie do relacji między komunikującymi się osobami.

Maksyma ilości a potrzeby komunikacyjne partnerów

Rozpatrując maksymy konwersacji (Grice 1980), które – w zamyśle ich odkrywcy – mają charakter pragmatyczny – zauważyć można związek tychże maksym z kształtowaniem się relacji między partnerami aktu komunikacji. Przyjrzyjmy się następującej scenie:

Scenka 1

Kasia jest dziewczyną Marka, a Jacek – jego kolegą ze studiów. Rozmowa odbywa się w przerwie między zajęciami.

Jacek: *Gdzie mieszka Kasia?*

Marek: *Na Modrzewiowej.*

Jacek: *A konkretniej?*

Marek: *Naprzeciwko dworca.*

Jacek: *Który numer?*

Marek: *Czwarty.*

Jacek: *A mieszkanie? Nie będę latał po wszystkich klatkach¹.*

Marek odchodzi.

Omawiając tę scenkę ze studentami, zwróciłam uwagę na naruszenie maksymy ilości. Z punktu widzenia potrzeb komunikacyjnych Jacka – informacji udzielonych przed Marka było za mało. A „winą” obarczyliśmy Marka. Warto jednak zwrócić uwagę na potrzeby komunikacyjne drugiego z partnerów – Marka. Ma on prawo sądzić, że informacje, o które jest pytany, Jackowi „nie przysługują”. Może wszak być zazdrosny o Kasię. Ale tego nie uzewnętrznia. Odchodząc pozostawia kolegę bez informacji, a siebie – z poczuciem niepokoju. Prezentowany dialog mógłby wyglądać tak:

Scenka 1 a

Jacek: *Gdzie mieszka Kasia?*

Marek: *Pytasz o adres? A po co ci on?*

Jacek: *Dzisiaj spotkałem ją na ulicy. Mówiła, że kupiła regał. Chciałbym mieć podobny, ale nie wiem, czy się u mnie zmieści. Więc pozwoliła, żebym przyszedł do niej i zmierzył.*

Marek: *Aha. A nie podała ci adresu?*

Jacek: *Podawała. Ale nie miałem czym zapisać i zapomniałem.*

Marek: *Aha. Modrzewiowa cztery, mieszkanie osiem.*

Jacek: *Dzięki. Wstąpię tam po drodze do fryzjera.*

Porównując oba dialogi, możemy zauważyć, że w pierwszej wersji niedosyt informacji był udziałem obu partnerów. Przewyciężenie tego niedosytu (druga wersja) nie tylko pozwoliła na osiągnięcie celu komunikacyjnego przez Jacka, ale także nie wpłynęła negatywnie na jego relacje z kolegą. Może mówienie o naruszeniu zasad grzeczności językowej czy tym bardziej etyki słowa byłoby tu pewną przesadą, jednak druga wersja wskazuje na dbałość o partnera, i to ze strony obu kolegów. A postawa wobec partnera aktu komunikacji jest już kwestią etyki. Nie da się jednak jednoznacznie określić, czy pierwsza wersja dialogu jest wynikiem braku kompetencji, czy braku dbałości o partnera. Dopiero analiza szerokiego kontekstu sytuacyjnego mogłaby przybliżyć badacza

¹ Ta wersja jest zasłyszana, wersja „poprawiona” jest moim przekształceniem.

komunikacji do rozwiązania tego dylematu. Wygląda jednak na to, że maksyma ilości ma znaczenie nie tylko pragmatyczne.

Maksyma jakości a prawda

Wśród zasad etyki słowa istnieje następująca: „mówić to, co się uważa za prawdę [...]” (Puzynina, Pajdzińska 1996: 35-45)². Maksyma jakości brzmi: „mów tylko to, co uważasz za prawdę i nie mów tego, do czego nie jesteś przekonany, że jest prawdą” ((Grice 1980). Maksyma ta ma nie tylko sens pragmatyczny, ale także etyczny. Przyjrzyjmy się kolejnej scenie³:

Scenka 2

Marta i Ewa chodzą do jednej szkoły. Ewa wzięła udział w corocznym szkolnym konkursie literackim.

Marta: *Jak tam konkurs?*

Ewa: *E tam. Znów wygra Agata.*

Marta: *Skąd wiesz? Przecież Twoje opowiadanie było świetne, a Agaty bardzo podobne do tego z ubiegłego roku.*

Ewa: *Co to ma za znaczenie? Nie widziałaś, jak Agata mizdrzyła się do dyrektora?*

Marta: *Zaraz mizdrzyła. Pytała go o możliwości podziału nagród.*

Ewa: *Tak się to tylko nazywa! Nie wiesz, jaka jest Agata?*

Ewa wzrusza ramionami i odchodzi.

Ewa nie może mieć pewności co do motywów zachowania się Agaty. A jednak w sposób niedopuszczający wątpliwości wskazuje w rozmowie z Martą te motywy, opierając się na swoich dotychczasowych doświadczeniach. Przebieg rozmowy świadczy też o tym, że Ewa kieruje się uprzedzeniami. To one powodują zarówno niekorzystną dla Agaty interpretację jej zachowania, jak i wyników konkursu, których przewidzieć się nie da, a które zostały uznane przez Ewę za pewne. Marta nie uzyskała żadnej informacji, a Ewa – być może skrzywdziła Agatę swoimi posądzeniami. Taki stan rzeczy może zakłócić relacje nie tylko między Ewą i Agatą, ale także między Ewą a Martą. Dialog mógłby wyglądać tak:

² Dalszy ciąg tej zasady: „chyba że przemilczenie lub nawet kłamstwo są uzasadnione dobrem innych”.

³ Wersja pierwsza jest zasłyszana, druga – „poprawiona” przeze mnie.

Scenka 2 a

Marta: *Jak tam konkurs?*

Ewa: *Nic jeszcze nie wiadomo.*

Marta: *Chyba masz szansę.*

Ewa: *Może mam, może nie mam. Agata wygrała w ubiegłym roku, więc może teraz też wygra.*

Marta: *A może w tym roku ty? Życzę ci tego.*

Ewa: *Dzięki.*

Ta wersja nie narusza zasady jakości. Nie opiera się na uprzedzeniach i nie narusza relacji ani między partnerkami, ani między osobami rozmawiającymi i koleżanką, o której mowa. Zachowane zostały zarówno maksyma konwersacji, jak i zasada etyki słowa. Wygląda na to, że omawiane tu zasady obejmują to samo zjawisko z różnych punktów widzenia.

Maksyma ilości a grzeczność językowa

Zasady grzeczności językowej to „okazywanie szacunku partnerowi z równoczesnym pomniejszaniem własnej roli [oraz] sygnalizowanie zainteresowania sprawami partnera” (Marcjanik 1993: 271-281). Przyjrzyjmy się scenie⁴:

Scenka 3

Starszy pracownik i młoda pracownica znajdują się w magazynie biblioteki.

Starszy pracownik: *Kicia, wejdź na drabinkę i podaj mi tę zieloną książkę.*

Młoda pracownica podaje żądany przedmiot i mówi: *Proszę pana, ja nie jestem żadna Kicia, a ponadto nie widzę powodu, dla którego miałabym odrywać się od swojej pracy.*

Starszy pracownik: *Bardzo panią przepraszam. Strasznie boli mnie kręgosłup i mam kłopoty z poruszaniem się.*

Reguły etykiety językowej, obowiązujące w naszej kulturze, wymagają zwracania się do osób dorosłych za pomocą słów *pan, pani*. Ponadto wszelkie prośby wykraczające poza standard, w tym prośby o czynności nie należące do obowiązków pracownika, należy przekonująco uzasadnić. W pierwszej wypowiedzi mężczyzny obie te zasady zostały złamane. W dodatku sposób sformułowania „prośby” znamionuje brak szacunku do partnerki aktu komunikacji. Dopiero reakcja młodej kobiety, wskazująca na to, że adresatka wypowiedzi nie

⁴ Odtwarzam z pamięci scenkę, której kiedyś byłam uczestniczką.

zaakceptowała formy tejże wypowiedzi, spowodowała, że starszy pracownik zrozumiał swój błąd i naprawił go. A błąd polegał na zbyt małej ilości informacji na początku dialogu. Naruszenie zasady ilości spowodowało naruszenie zasad grzeczności językowej. Omawiane zasady mogą więc mieć ze sobą związek.

Grzeczność językowa a dobro drugiego człowieka

Oto kolejna scenka⁵:

Scenka 4

Na spotkaniu towarzyskim siedzą obok siebie młoda kobieta, która jest studentką medycyny, i starsza kobieta – babcia koleżanki studentki.

Starsza kobieta: *Proszę pani, co zrobić, kiedy zaczynają się kłopoty z pamięcią?*

Młoda kobieta: *A ile pani ma lat?*

Starsza kobieta: *Siedemdziesiąt trzy.*

Młoda kobieta: *W tym wieku... kłopoty z pamięcią to coś normalnego. Ale znam herbatę ziołową, która pomaga mojej babci. Przynajmniej trochę. Bo na radykalną poprawę w pani wieku nie ma co liczyć.*

W naszej kulturze pytanie o wiek (zwłaszcza kobietę) jest niegrzeczne. Może to uczynić lekarz, ale nie studentka medycyny w sytuacji spotkania towarzyskiego. Studentka popełnia zresztą jeszcze jeden nietakt. Podkreślając dwukrotnie wiek rozmówczyni, w sposób dosadny, nie liczący się z jej wrażliwością, wskazuje na nieuchronność dolegliwości, o którą pyta starsza kobieta. I jeszcze jedno: starsza rozmówczyni nie mówi, że to ona ma kłopoty z pamięcią, mogło przecież chodzić o kogoś innego. Wyobraźmy sobie inny przebieg scenki:

Scenka 4 a

Starsza kobieta: *Proszę pani, co zrobić, kiedy zaczynają się kłopoty z pamięcią?*

Młoda kobieta: *Są różne sposoby. Moja babcia pije herbatę ziołową. Bardzo jej pomaga.*

Starsza kobieta: *Zapisze mi pani jej nazwę?*

Młoda kobieta: *Proszę bardzo.*

W tej wersji młoda kobieta wykazuje się większą dyskrecją, nie zakłada z góry, że starsza osoba mówi o sobie. Studentka przestrzega reguł grzeczności językowej.

⁵ Byłam świadkiem scenki w wersji pierwszej. Druga wersja jest przeze mnie „poprawiona”.

Rozpatrując kwestie grzeczności, należy odróżnić zasady etykiety językowej od zasad etyki słowa – podobnie jak to czynią J. Puzynina i A. Pajdzińska (1996). Grzeczność służy przede wszystkim manifestacji szacunku i życzliwości wobec partnera, postawa etyczna przejawia się w rzeczywistej życzliwości, która oczywiście nie musi, ale może być udawana. Można być grzecznym, ale niekoniecznie życzliwym i odwrotnie: można być życzliwym i niekoniecznie grzecznym. Popatrzmy na przykład:

Scenka 5⁶

Młody mężczyzna: *Pani, gdzie tu jest dworzec kolejowy?*

Starsza kobieta: *Jak pan przejdzie przez to skrzyżowanie, to po lewej stronie zobaczy pan dworzec.*

Młody mężczyzna: *Aha.*

Mężczyzna zapewne nie chciał okazywać nieznanemu braku szacunku. Zachował się niezgodnie z tradycyjnymi regułami grzeczności językowej. Może ich nie znał. Kobieta chyba jednak nie poczuła się skrzywdzona.

A oto drugi przykład: Omawia go Sergiusz Kowalski (2001: 85-91). Autor przytacza wypowiedź jednego z posłów podczas debaty sejmowej:

Scenka 6

Otóż Klub Unii Demokratycznej nie jest wcale zdziwiony tym, że pan poseł S[...] S[...] nie może zrozumieć, o co nam chodzi. W imieniu klubu Unii Demokratycznej chciałbym powiedzieć, że całkowicie rozumiemy położenie pana posła S[...], który ma kłopoty z percepcją naszych zamierzeń i wystąpień, i wyrazić głęboką nadzieję, że kiedyś będzie nam dane zdumieć się, że pan poseł S[...] S[...] cokolwiek w tej Izbie zrozumie (Habrajska 1994: 57-68).

Spróbujmy poddać ten tekst analizie. Co jest jego treścią? Centrum wypowiedzi stanowi, jak można sądzić, fraza *[poseł S...] ma kłopoty z percepcją naszych zamierzeń*. Ważniejsza dla interpretacji tekstu jest jednak implikatura: 'pan poseł S. jest głupi'. Nawet bez szerszego kontekstu byłaby ona uprawniona. Tu jednak mamy dodatkowe wykładniki językowe, które implikaturę wzmacniają: *Klub Unii Demokratycznej nie jest wcale zdziwiony*, co świadczy o tym, że panu posłowi wcześniej zdarzały się zachowania wynikające z głupoty, *[chciałbym] wyrazić głęboką nadzieję, że kiedyś będzie nam dane zdumieć się, że pan poseł S[...] S[...] cokolwiek w tej Izbie zrozumie*, co świadczy o tym, że głupotę pana posła nadawca uważa za cechę trwałą. W ten sposób można

⁶ Sytuacja zaobserwowana na ulicy.

wskazać na to, CO nadawca mówi. Zastanówmy się teraz nad tym, PO CO to mówi. Określmy najpierw, co nadawca wyraża, a potem, czego oczekuje od odbiorcy. Nadawca wyraża negatywne emocje z powodu działań osoby, która należy do grupy odbiorców. Od tychże odbiorców nadawca oczekuje podzielenia emocji. Nazwanego z imienia i nazwiska odbiorcę nadawca wyśmiewa. Jest to akt mowy, który należy do tej samej grupy, co krytyka i obraza. Krytyka dotyczy konkretnego działania osoby i nie musi być obrazą. Wyśmiewanie jest bliskie obrazie, ponieważ wiąże się z cechą, na którą odbiorca na ogół nie ma wpływu. Warto również zwrócić uwagę, że nadawca wypowiada się w imieniu klubu, co stanowi uwiarygodnienie jego opinii. I wreszcie popatrzmy na SPOSÓB, w jaki nadawca formułuje swoją wypowiedź. Mamy tu do czynienia z ironią, polegającą na wyrażeniu fałszywego współczucia *całkowicie rozumiemy położenie pana pośła S[...]* oraz kilkakrotnym powtarzaniu tego samego określenia (imienia i nazwiska pośła wraz z tytułem)⁷. Sergiusz Kowalski nazywa ten sposób formułowania wypowiedzi „uprzejmym szyderstwem”. Słowo „uprzejmy” sugeruje, że nie ma tu naruszenia zasady etykiety językowej. I tak jest chyba w istocie. Czy jednak nie naruszono tu innych zasad? Czy cytowana wypowiedź sprawiedliwie ocenia osobę, do której się odnosi? A nade wszystko czy nie rani? Jeśli tak, to mamy do czynienia z przykładem przestrzegania zasad grzeczności językowej z równoczesnym nieprzestrzeganiem zasad etyki słowa.

Manipulacja

Jedna z zasad etyki słowa mówi: „nie okłamywać innych, nie manipulować nimi za pomocą półprawd, pochlebstwa, demagogii, szantażu” (Puzynina, Pajdzińska 1996). Manipulację można rozumieć jako takie działanie komunikacyjne, które wykorzystuje odbiorcę jako narzędzie do osiągnięcia pozakomunikacyjnego celu (Puzynina 1992: 212). Popatrzmy na przykład:

Scenka 7⁸

Na parkingu obok jednej z polskich uczelni do wysiadającego z samochodu kierowcy podchodzi młody człowiek i wkłada mu do ręki kalkulator.

Młody mężczyzna: *Proszę bardzo. To prezent od firmy. Może pan wziąć tyle sztuk, ile pan chce.*

Kierowca: *Naprawdę? W takim razie wezmę dla siebie, dla żony i dla córki. Czyli trzy.*

⁸ Przytaczam z pamięci.

Młody mężczyzna: *To poproszę 30 zł. Zbieram na podręczniki dla biednych studentów.*

Kierowca oddaje młodemu mężczyźnie kalkulatory i odchodzi.

Mężczyzna oferujący kalkulatory chciał je kierowcy sprzedać. Pierwszy z zabiegów manipulacyjnych polegał na wprowadzeniu kierowcy w błąd: poinformował go, że chce przedmiot podarować, gdy faktycznie chciał go sprzedać. Po jakimś czasie kierowca uświadomił sobie, że nigdy nie słyszał wcześniej o akcji zbierania pieniędzy na podręczniki dla studentów, a młody mężczyzna nie powiedział, jaką firmę reprezentuje. Dlatego stał się dla kierowcy mało wiarygodny. Prawdopodobnie teza o zbieraniu funduszy na podręczniki była elementem drugiego – zastosowanego w tej scenie – zabiegu manipulacyjnego. Mamy tu do czynienia z naruszeniem wskazanej zasady etyki słowa. Inne zasady były przestrzegane.

Agresja

Zachowanie uznane za agresywne charakteryzuje się następującymi czynnikami: „aktywność, niszczycielska intencja, dążenie do dominacji lub zgoda na podporządkowanie się, brak empatii” (Paisert 2004: 21). W psychologii dzieli się agresję na fizyczną i psychiczną. W ramach tej drugiej umieszczona jest agresja słowna. Maria Peisert pisze: Aby można było mówić o agresji, wystarcza, że w ocenie jednego przynajmniej uczestnika komunikacji interpersonalnej została ona uznana za taką. Ważna jest bowiem nie tylko intencja nadawcy, ale i ocena potencjalnej ofiary oraz opinia świadka zdarzenia – obserwatora, a w niektórych wypadkach wyrok sędziego – arbitra (tamże: 23).

Takie rozumienie agresji zakłada brak empatii jako bardzo istotny element agresji. Uczynienie czegoś (w tym powiedzenie) niekoniecznie z uświadomioną intencją niszczycielską, ale bez wzięcia pod uwagę możliwego odbioru już wystarczy, abyśmy mieli do czynienia z agresją. Nie trzeba być znawcą problemu, aby zauważyć, że agresja często pojawia się w mediach. Szczególnie „bogaty” w agresję jest Internet, zwłaszcza tam, gdzie nadawcy nie ujawniają swojej tożsamości. Oto przykład komentarza internetowego:

Scenka 8⁹

Za cały ten bajzel z holokaustem odpowiedzialny jest kurdupel, który celowo wywołał tą wojnę po to by zrobić kretynów z narodu polskiego i poróżnić

⁹ <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/anna-maria-anders-nowelizacja-ustawy-o-ipn-nie-poprawila-wizerunku-polski/2scrdrx>

nas z całym światem. Tak wygląda jego zemsta na wszystkich i zawszysztko [przycaczam bez poprawek].

Jest to przykład reakcji na konflikt polsko-izraelski po uchwaleniu przez Sejm nowelizacji ustawy o IPN. Cytowany komentarz negatywnie wartościuje nie samą nowelizację, ale człowieka, który – zdaniem nadawcy – spowodował podjęcie przez Sejm kontrowersyjnej decyzji. Agresja przejawia się w użyciu słowa *kurdupel*, wskazującego na cechę, która od człowieka nie zależy. Określenie *bajzel z holokaustem* odbiera powagę zjawisku tak nazywanemu poprzez użycie potoczizmu. Mamy też słowo *kretyn*, które w kontekście *zrobić kretynów z narodu polskiego* jest agresywne nie wobec Polaków, ale wobec osoby, którą nadawca negatywnie ocenia. Ocena ta wzmocniona jest przez przypisywanie krytykowanemu nieszlachetnych motywów: [chce] *poróżnić nas z całym światem* i [czyni to] *przez zemstę*.

Z punktu widzenia prawa agresja może być potraktowana jako naruszenie dobra osobistego człowieka i bywa karalna. Niezależnie jednak od tego, czy agresor ponosi prawne konsekwencje, czy też nie, agresja słowna jest niezgodna z zasadami etyki słowa.

Słowne działania agresywne wynikają z chęci wyzwolenia się z negatywnych emocji. Z drugiej strony wywołują też agresję u innych (w tym także osób, wobec których agresja jest skierowana). U ofiar agresji mogą spowodować kontragresję, która zwykle wywołuje kolejne zachowania agresywne u oponentów i w ten sposób ciąg zachowań agresywnych może trwać w nieskończoność.

Agresja jawna polega na:

- stosowaniu słownictwa, które ma charakter niszczyielski, czyli deprecjonujący;
- używaniu środków intonacyjnych, np. podwyższonego tonu czy tonu wskazującego na ironię.

Maria Peisert (2004: 45 i n.) w swojej książce na temat agresji wyróżniła kilka grup słownictwa, które służy agresji. Zwraca przy tym uwagę na fakt, że każda jednostka języka może być uznana za znieważającą. Mimo możliwości agresywnego użycia każdej jednostki języka, Maria Peisert wyróżnia jednak pewne grupy słownictwa mogące służyć agresji werbalnej. Pierwsza z nich to słownictwo związane ze sferami *sacrum* i *profanum*. Autorka posługuje się wieloma przykładami z tekstów staropolskich. Niektóre z cytowanych określeń funkcjonują do dziś, np. *idź do diabła, diabli nadali, niech (coś, kogoś) piekło po-*

chłonie. Wyrażenia te mogą być składnikiem wypowiedzi agresywnej, zwłaszcza w języku potocznym. Druga grupa słownictwa dotyczy wydalania i wydzielania. W tej grupie można odnaleźć słowa niekiedy niecenzuralne, silnie nacechowane negatywnie. Obrażliwy charakter tych słów, o których mowa, utrwalił się w takich określeniach, jak *napluć komuś w twarz, pluć na coś (kogoś)*. W metaforyce wczesnego PRL-u funkcjonowało określenie *zapluty karzeł reakcji*. Kolejną dziedziną, z której czerpane jest słownictwo znieważające, dotyczy prokreacji i seksualności. Tu też mamy sporo słów niecenzuralnych, nazywających stosunki seksualne, swobodne obyczaje itd. Mimo zmiany obyczajowości słowo *bękart* jest i dziś słowem obraźliwym także (a może zwłaszcza) wtedy, kiedy ma znaczenie przenośne, np. *bękarty Solidarności*. Następną grupą słownictwa w omówieniu Marii Peisert są nazwy zwierzęce odnoszące się do człowieka. Określenia takie, jak *osioł, świnia, pies, baran* deprecjonują, a zatem są wyrażeniem agresji. Podobną funkcję pełnią nazwy odnoszące się do wszystkiego, co dotyczy zwierząt, np. *zdychać, zreć, szczebrać, łapa, pysk*. Obrażliwy, a zatem agresywny charakter może mieć słownictwo nazywające ułomności ludzkie, np. *kurdupel, debil, schizol, stuknięty*. Pochodzenie etniczne – to kolejna dziedzina obejmująca słownictwo mogące deprecjonować, np. *Szwaby, Ruskie, Krzyżaki, Prusaki, Rumuny*. Autorka wyróżnia z kolei słownictwo związane z pochodzeniem społecznym, np. *cham, gnojek, wsiok*. Kolejna grupa słownictwa, z której czerpane są obraźliwe słowa, dotyczy religii czy światopoglądu, np. *heretyk, bezbożnik, katole, czarni* (o księżach).

Halina Satkiewicz (2000: 28-33) zwraca uwagę na jeden z przejawów agresji, charakteryzujący się używaniem podniesionego tonu w wyrażeniu *Proszę mi nie przerywać!* W debatach publicznych jest ono dość powszechne. Niekiedy wypowiedź poza podniesionym tonem nie zawiera innych elementów mogących świadczyć o agresji. Popatrzmy na przykład:

Scenka 9¹⁰

Jakie czynności wykonuje przewodniczący Rady i jak wygląda podział pracy między członkami prezydium? [po odpowiedzi przewodniczącego nadawca kontynuuje wypowiedź:] Bardzo proszę pana przewodniczącego, żeby nie odpowiadał tekstami nie istniejących dokumentów, tylko żeby odpowiadał rzeczowo, co rzeczywiście robi. Bo moim zdaniem głównie usiłuje reprezentować Radę na różnych uroczystościach.

¹⁰ Z obrad Rady Miejskiej Bydgoszczy w kadencji 1990-1994 (odtworzone z nagrania).

Nadawca tej wypowiedzi krytykuje adresata, ale nie używa żadnych słów deprecjonujących. Mówi jednak podniesionym głosem i to jest przejawem agresji.

Przejawem agresji może być też ironia. Niekiedy jest sygnalizowana przez sposób mówienia nadawcy, np. przez zmianę barwy głosu. Na przykład:

Scenka 10¹¹

Pan X powiedział, że nie wiadomo, jakie obyczaje panują w Gdańsku.

Zdanie to wypowiada osoba nie akceptująca wielu poglądów pana X, a także jego sposobu bycia. W cytowanej wypowiedzi od słów *nie wiadomo* zmienia barwę głosu i wyraz twarzy w taki sposób, aby nawet osoby, które nie znają jej opinii na temat pana X, wiedziały, że chce go ośmieszyć.

Oprócz agresji jawnej może też być agresja ukryta. Wypowiedź poselska (scenka 6) jest przejawem takiej agresji.

Słowne zachowania agresywne są przejawem wrogości, a zatem i braku życzliwości wobec ofiary agresji. Równocześnie należą do zjawisk, które Anna Cegieła nazywa retoryką pogardy i retoryką zagrożenia (Cegieła 2014: 114). Retoryka pogardy może wpłynąć na odbiorcę w taki sposób, że ukształtuje się w nim postawa niechętna wobec drugiego człowieka (ofiary agresji). Retoryka zagrożenia może spowodować nie tylko niechęć, ale także dążenie do aktywnego przeciwstawienia się zagrożeniu. Tak czy inaczej agresja jest łamaniem zasady: „nie krzywdzić drugiego człowieka ani też grup społecznych słowem wrogim, poniżającym, raniącym” (Puzynina, Pajdzińska 1996).

Zamiast podsumowania

Zaprezentowany artykuł zaledwie dotyka kwestii związanych z przestrzeganiem bądź nieprzestrzeganiem reguł zachowań językowych. Jak pokazują przykłady, bywa, że naruszanie jednej reguły jest równoczesnym naruszeniem innej. Przykłady ilustrują różne sytuacje komunikacyjne i posługiwanie się różnymi odmianami języka. Przydałyby się szersze badania nad zarysowanym tu zagadnieniem.

Bibliografia

- Cegieła A. (2014), *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Warszawa.
Grabias S. (1994), *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.

¹¹ Nadawca przywołuje słowa osoby znanej odbiorcy – zasłyszane.

- Grice H.P. (1980), *Logika a konwersacja*, w: *Język w świetle nauki*, wybór i oprac. B. Stanosz. Warszawa 1980.
- Habrajska G. (1994), *Wykorzystanie ironii do walki politycznej*, w: *Język a kultura*, tom 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz i B. Siciński, Wrocław.
- <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/anna-maria-anders-nowelizacja-ustawy-o-ipn-nieprawila-wizerunku-polski/2scrdrx>
- Kowalski S. (2001), *O sejmowej antyetykierce*, w: *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk i K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa.
- Marcjanik M. (1993), *Etykieta językowa*, w: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, tom II: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław.
- Peisert M. (2004), *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław 2004.
- Puzynina J. (1992), *Język wartości*, Warszawa 1992.
- Puzynina J., Pajdzińska A. (1996), *Etyka słowa*, w: *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, red. J. Miodek, Wrocław.
- Satkiewicz H. (2000), *Językowe przejawy agresji w mediach*, w: *Język w mediach masowych*, red. Jerzy Bralczyk, Katarzyna Mosiołek-Kłosińska. Warszawa.

Naughty or unethical?

A few reflections on selected rules of language behaviour

Summary: The presented article only touches upon issues related to observing or not observing the rules of linguistic behaviour. As the examples show, it happens that violation of one rule is a simultaneous violation of another. The examples illustrate different communication situations and the use of different types of language. More research on this issue would be useful.

Keywords: *ethics in language, rules of linguistic behaviour, aggression in language, manipulation*

Słowa kluczowe: *etyka w języku, reguły zachowania językowego, agresja w języku, manipulacja*